

Języki indoeuropejskie a genetyka

Podobieństwa pomiędzy różnymi językami zaliczanymi dziś do rodziny języków indoeuropejskich zauważono już w połowie XVII w. Wówczas to holenderski uczonec Marcus Zuerius van Boxhorn porównał ze sobą pięć języków (niderlandzki, grecki, łacinę, perski i niemiecki) i doszedł do wniosku, że języki te muszą być ze sobą spokrewnione i musiały mieć wspólnego językowego przodka. Do swojego zestawienia dodał on w późniejszym czasie języki słowiańskie, bałtyckie i celtyckie. Powszechnie jednak za odkrywcę podobieństwa języków indoeuropejskich uchodzi brytyjski orientalista sir William Jones. Dokonując przekładów dzieł literatury indyjskiej i perskiej zauważył podobieństwa między sanskrytem, greką i łaciną oraz uznał, że wszystkie te trzy starożytne języki musiały wywodzić się ze wspólnego im prajęzyka, nazwanego językiem praindoeuropejskim. Jones do tej grupy zaliczył także języki germańskie oraz celtyckie. Później zaliczono do tej rodziny również języki słowiańskie, bałtyckie i inne. Badania nad pokrewieństwem języków indoeuropejskich prowadzone są do dziś. W ostatnich latach dość pomocna w badaniu tych języków, a także ich pokrewieństwa stała się nauka, która pozornie z językami nie ma nic wspólnego. Mam tu na myśli genetykę, dzięki której coraz więcej możemy wiedzieć na temat rozprzestrzeniania się populacji ludzkich na Ziemi i o ich wzajemnym pokrewieństwie. Dzięki genetyce odkryto dość zaskakujące pokrewieństwa populacji ludzkich. Nauka ta w znacznym stopniu pokazała także zbieżność pomiędzy pokrewieństwem genetycznym, a językowym.

W niniejszym artykule przedstawię pokrótce co na temat pokrewieństw językowych mówią nam badania genetyczne. W interpretacji tych badań należy zachować szczególną ostrożność, gdyż rozwój języków następował w drodze różnych, odmiennych od siebie zdarzeń. Skupię się na językach indoeuropejskich, do których zaliczają się także języki słowiańskie, w tym nasz ojczysty, polski.

Wszystkie języki indoeuropejskie łączy w genetyce haplogrupa **R1** męskiego chromosomu Y (tzw. Y-DNA). Znaczący to, że większość osób posiadająca tę haplogrupę mówi dziś którymś z języków indoeuropejskich. Cały czas trwają spekulacje, gdzie miała początek populacja mówiąca pierwotnym językiem praindoeuropejskim. W kwestii tej wypowiedzi się już zarówno językoznawcy, archeolodzy, a obecnie czynią to także genetycy. Pominę ten problem, gdyż nauka nie jest w stanie obecnie dać jednoznacznej odpowiedzi na te pytania. Skupię się na tym, co działo się z ludnością o wspomnianej haplogrupie, a tym samym jak ewoluował język praindoeuropejski i jak dzielił się na grupy. Haplogrupa **R1** dzieli się na dwie wielkie podgrupy: **R1a** i **R1b**. Tak się niebywale składa, że podział ten odpowiada w znacznej części również podziałowi językowemu. Powszechnie języki indoeuropejskie dzieli się także na dwie wielkie grupy: **satem** i **kentum**. **Języki satemowe** przeszły proces fonetyczny w wyniku którego, praindoeuropejskie miękkie „**k̑, ġ, ġʰ**” przeszły zwykle ostatecznie w „**s, z**”, w litewskim w „**š, ž**”, a w językach indoaryjskich w „**ś**”. Natomiast w **językach kentumowych** upodobniły się do siebie szeregi głosek „**k' / k**” przechodząc w jednolite „**k**”, a labialna głoska „**kʷ**” zachowała swoją odrębność. Do języków satemowych zaliczają się: w Europie języki bałtosłowiańskie, w Azji zaś języki z grupy indoirańskiej, w skład których wchodzi języki indoaryjskie, irańskie i nuristańskie. Ludność mówiąca językami satemowymi łączy w genetyce haplogrupa **R1a**. Do grupy **kentum** należą zaś języki głównie zachodnioeuropejskie z grupy italo-celtyckiej (w tym współczesne j. romańskie) oraz germańskiej. Językami celtyckimi, romańskimi i germańskimi mówi w Europie w przeważającej większości ludność o haplogrupie **R1b**.

Pokrewieństwo języków bałtosłowiańskich z indoaryjskimi widoczne jest też w podobnym

słownictwie. Co ciekawe, dość silne podobieństwo zachowały słowa związane z wiarą i religią. Są tacy, którzy stare słowiańskie słowa związane głównie z wiarą, jak "Bóg", "święty", "watra", "mogiła", "raj", "niebo" uznają za irańskie zapożyczenia. Twierdzenia te wzięły się z mało przekonujących koncepcji, które do dziś funkcjonują w nauce. Dość powszechnie uważa się bowiem, jakoby na terenie stepów Ukrainy mieszkali w starożytności irańsko-języczne plemiona Scytów i Sarmatów. Poglądy te oparte na mało wartościowych przesłankach językowych rozpropagowali zachodnioeuropejscy badacze. George Hinge, a potem Heinrich Tischner, dostrzegali w końcówkach zapisanych pięciu scytyjskich imion, irański rzeczownik **kšaya** "władca". I to jest cała teoria o "irańskości" Scytów. Ponieważ na podstawie tej mglistej teorii, Scytów uznano za Irańczyków, to tym samym uznano za nich także Sarmatów oraz m.in. Alanów. Teorię tę poparto następnie podobieństwem kolejnych kilku scytyjskich słów do słów irańskich. Nie zauważono jednak, lub raczej nie chciano zauważyć, że te same słowa występują w językach słowiańskich. Z niniejszymi fantazjami dość skutecznie rozprawiła się genetyka.

Stare aryjskie źródła pisane wspominają, że do Azji przybyło z północy plemiona białych wojowników, zwanych Ariami. Plemiona te podbiły miejscową ciemnoskórą, drawidyjską ludność i przyniosły ze sobą indoeuropejski język, w tym wspomniane wyżej słowa. Te same słownictwo, jako wspólne dziedzictwo, zachowało się u kuzynów Ariów, którzy pozostali w Europie, skąd wywędrowali Ariowie, a którzy dali wiele wieków później początek Słowianom. Zarówno Ariów jak i Słowian łączy haplogrupa R1a, ta sama budowa antropologiczna oraz podobny język – indoeuropejski z grupy satem. Zatem trzy nauki: genetyka, antropologia oraz językoznawstwo są zgodne w sprawie pochodzenia i pokrewieństwa Ariów ze Słowianami. Ariowie i ich potomkowie dali także początek państwu perskiemu. Ich migracja szła w jedną stronę – z Europy do Azji. Dowodem na to jest fakt, że współczesna populacja azjatycka o haplogrupie R1a różni się szczegółowymi kładami genetycznymi od populacji europejskich o haplogrupie R1a. Znaczący to tyle, że oddzielenie się grupy azjatyckiej od europejskiej było trwałe i nie było migracji powrotnej z Azji do Europy. Azjatyccy nosiciele haplogrupy R1a posiadają głównie kład SNP-Z93, który jest rzadko spotykany w Europie. Natomiast klady europejskie haplogrupy R1a praktycznie nie występują w Azji. Wynika z tego, że żaden „Irańczyk” nie grasował po stepach Ukrainy. Genetyka przyniosła dodatkowe dowody na poparcie tej tezy. Wyniki badań kopalnego Y-DNA ze szkieletów scytyjskich z terenu Ukrainy i Rosji potwierdzają bliskie pokrewieństwo starożytnych Scytów ze współczesnymi Słowianami (haplogrupa głównie R1a-Z280). Natomiast wspomniane słowa, jak i wiele innych, to nie żadne zapożyczenia, lecz słowa o tych samych korzeniach, które pomimo rozejścia się kuzynów zachowały swój byt zarówno u Ariów azjatyckich, jak i u ich kuzynów Prastowian pozostałych w Europie. Stąd podobieństwa słów scytyjskich do słów irańskich jak i słowiańskich.

Wniosek jaki się z tego nasuwa jest dość zaskakujący: Scytowie i Sarmaci to w linii prostej przodkowie Słowian, głównie wschodnich. Stąd wyśmiane "legendy" o sarmackim pochodzeniu polskiej, głównie kresowej, szlachty nie można dłużej uważać za bajki. Podobieństwo scytyjskich słów do słowiańskich tym bardziej tę teorię potwierdza. Warto wspomnieć, że cała Wschodnia Europa zwana była w starożytności najpierw Scytią, a następnie Sarmacją. Tak wielki lud nie mógł tak nagle zniknąć z tak olbrzymiego obszaru. Genetyka potwierdza, iż gen R1a był na tym obszarze obecny od tysięcy lat. Nigdzie nie zniknął, jest tu nadal. Podobnie jak satemowy indoeuropejski język, będący w linii prostej przodkiem współczesnych języków słowiańskich i w pewnym stopniu bałtyckich.

Dwa współczesne małe bałtyckie narody – litewski i łotewski, mówią językami uznawanymi za dość archaiczne. Często wykazywane jest ich pokrewieństwo z językami słowiańskimi. Również i genetyka

łączy narody bałtyckie ze słowiańskimi. Jak nietrudno się domyślić, wspólną ich cechą jest haplogrupa R1a występująca u znacznego odsetka obu grup ludności. Stąd niewątpliwie wynika ich wspólne pochodzenie. Zastanawiające jest jednak pytanie: dlaczego języki bałtyckie wyodrębniły się od wspólnej grupy, jaką tworzyły z językami słowiańskimi? Wśród wielu koncepcji, moją uwagę zwróciła jedna. Mówi ona o tym, że języki bałtyckie powstały poprzez nałożenie się jakiegoś języka ugrofińskiego na język prasłowiański. Trudno mi w tej sprawie wyrokować, gdyż języki ugrofińskie jak i bałtyckie są mi nieznane, jednak jeśli okazało się to potwierdzoną naukowo prawdą, to genetyka tym bardziej potwierdziłaby tę koncepcję. Łotysze to genetycznie w 40 procentach ludność R1a, a w 38 procentach ludność o haplogrupie N (najliczniej występującej wśród ludów ugrofińskich). Podobnie rzecz przedstawia się u współczesnych Litwinów: 42% to N, zaś 38% to R1a. Zatem podział pomiędzy obie haplogrupy jest niemal równy i można w uproszczeniu uznać, że wynosi 40% na 40%. Stąd hipotetyczny wniosek, że Bałtowie i ich język powstał poprzez zmieszanie się dwóch różnych genetycznych populacji, które mówiły odmiennymi językami. Symbioza Prasłowian z jakąś starą ugrofińską populacją dała początek nowej grupie językowej, zwanej dziś bałtycką.

Jak już wspominałem, genetycznie Europa Zachodnia to domena haplogrupy R1b, a językowo języków indoeuropejskich kentumowych. Pierwotnie ludność R1b musiała mówić językiem praitalsko-celtyckim, który z czasem rozdzielił się na języki celtyckie i italskie. Z dialektów italskich zrodziła się łacina, która za sprawą podbojów Imperium Rzymskiego rozprzestrzeniła się po Europie. Łacina zaś dała początek współczesnym językom romańskim. Powstały one na skutek nałożenia się łaciny na miejscowe języki różnych plemion. Języki celtyckie, niegdyś obecne na terenie sporej części Zachodniej Europy uległy w dużej części zanikowi, głównie za sprawą właśnie łaciny. W swej dawnej postaci przetrwały tylko na półwyspie Bretońskim oraz na Wyspach Brytyjskich, gdzie zostały zepchnięte w czasach średniowiecza do defensywy, za sprawą angielskiego. Dziś językami celtyckimi mówi zaledwie kilka milionów ludzi, jednak poczucie celtyckich korzeni jest wciąż bardzo silne u kilku europejskich narodów, które w znacznej części zatraciły swój celtycki język.

Wspominając język angielski płynnie przechodzimy do kwestii powstania języków germańskich. Historia ich powstania jest nieco bardziej skomplikowana. Na początek zacytuję polską Wikipedię, która w haśle „Język pragermański” przytacza taką oto informację:

„Początki języka pragermańskiego owiane są tajemnicą. Niektórzy językoznawcy wysuwają ostrożne hipotezy, że język ten powstał w wyniku nawarstwienia się późnych dialektów praindoeuropejskich na bliżej nieokreślony substrat języków uraloaltajskich. Inne hipotezy wskazują raczej na substrat azjanicki. Dowodem takiego właśnie przebiegu wydarzeń ma być fakt występowania we współczesnych językach germańskich dużej liczby słów nieindoeuropejskiego pochodzenia – zwłaszcza tych związanych z morzem i żeglugą, np. niem. *See*, ang. *sea*, niderl. *zee*, szw. *sjö* (rekonstruowana forma pragermańska – **saiwi-*, **saiwa-*) obok indoeuropejskich nazw niem. *Meer* (por. pol. *morze*, łac. *mare*). Należy tu jednak jeszcze cały szereg wyrazów ogólnych, takich jak niem. *trinken* – ang. *drink* – szwedz. *Dricka* (=pić; rekonstruowana forma pragerm. **drenk*); niem. *Weib* – ang. *wife* (=kobieta, żona; rekonstruowana forma pragerm.: **wiba*)”.

W świetle najnowszych badań genetycznych teoria nałożenia się języka indoeuropejskiego na bliżej nieokreślony język zdaje się mieć dodatkowe argumenty. Genetyka dowodzi, że staroeuropejska ludność o haplogrupie I1 męskiego chromosomu Y, zamieszkała w zamierzchłych czasach Skandynawii, zmieszała się z indoeuropejską ludnością o haplogrupie R1a oraz R1b. Badania

genetyczne wskazują, że ludy germańskie, w tym zwłaszcza skandynawskie, to mieszanina trzech wspomnianych grup genetycznych. Również języki germańskie, a konkretnie ich przodek – hipotetyczny język pragermański uważany jest za język kreolski, czyli za mieszaninę innych języków. I tak jak wspomina polska Wikipedia, jakiś praindoeuropejski język nałożył się na język wcześniejszy. Dziś dzięki genetyce wiemy, że były dwa indoeuropejskie języki, które nałożyły się na język „staroeuropejski”, którego nazwę właściwiej „językiem staronordyckim” w odróżnieniu od hipotetycznego języka Staroeuropejczyków bałkańskich o haplogrupie I2a1. Zatem nauka ścisła, jaką jest genetyka przyszła w sukurs nauce starszej – językoznawstwu i potwierdziła wcześniej wysnuwane teorie, jednocześnie rozszerzając wiedzę na ten temat.

Jak już wyżej to opisałem, wiemy jakim językiem mówiła ludność o haplogrupie R1a. Był to język z satemowcy z rodziny języków indoeuropejskich. Ponieważ języki germańskie zalicza się do języków kentum i ponieważ wśród ludów germańskich gen R1b dominuje, możemy domniemywać, iż największy wpływ na powstanie języka pragermańskiego miała populacja ludzka o wspomnianej haplogrupie, która mówiła językiem lub językami praceltyckimi lub praceltycko-italskimi. Na powstanie języka pragermańskiego wpływ miała także populacja o haplogrupie R1a mówiąca językiem prasłowiańskim. Niewątpliwie wpływ ten miała też wspomniana ludność staroeuropejska ze Skandynawii o haplogrupie I1. Niestety nie wiemy jakim językiem mówiła ta ludność. Od dawna czynione są próby zidentyfikowania tego języka. Niektórzy językoznawcy twierdzą, że aż 1/3 słów w językach germańskich ma pochodzenie nie-indoeuropejskie. Językoznawcy wyszukali takie słowa w językach germańskich. Słowa te zdają się nie być podobne do słów występujących w innych językach indoeuropejskich. Stąd wniosek, że musiały pochodzić od jakiegoś innego nie-indoeuropejskiego, nieznanego języka. Wynika z tego, że ludność o haplogrupie I1 wniosła swój udział w powstanie języka pragermańskiego, choć wpływ ten był mniejszy niż łączny wpływ populacji indoeuropejskich o haplogrupach R1b oraz R1a. W przeciwnym przypadku języki germańskie nie byłyby zaliczane do rodziny języków indoeuropejskich, a tym bardziej do grupy kentum tych języków.

Na podstawie powyższych przykładów, które ukazują jak łączą się języki z genami, można wysnuć wniosek, iż genetyka w ciągu zaledwie kilkunastu lat zdążyła wnieść duży wkład w poznanie zagadnień związanych z pochodzeniem etnosów i ich języków. Nie da się ukryć, że badania genetyczne zdążyły zrewolucjonizować poglądy na te, jak i inne tematy. Czas pokaże jakie kolejne ciekawostki i tajemnice odkryje przed ludzkością ta specyficzna dziedzina nauki. Warto im się na bieżąco przyglądać.